



Trzystu odważnych mężów Giedeona

Sędz. 7:1-8, 16-23

*„Nie wojskiem ani siłą stanie się to, ale duchem
moim mówi Pan” – Zach. 4:6.*

Dzisiejsza lekcja przypomina nam zwycięstwo trzystu Spartan nad zastępami Persów, z tą różnicą, że w tym wypadku walka zależała nie od ludzkiej dzielności, lecz od Pańskiego błogosławieństwa.

Ostatnia lekcja ukazała nam Giedeona zachęconego obietnicami Pańskimi o zwycięstwie, który rozesłał posłańców do różnych pokoleń w Izraelu. Dzisiejsza lekcja pokazuje nam zebraną przy Giedeonie armię w ilości 32.000 u stóp Góry Gilboa przy źródle Harod, koło małego jeziora znajdującego się na wschód od Jordanu. Po drugiej stronie jeziora byli Madianici liczący około 135.000 ludzi. Zastępy najeźdźców wielokrotnie rabowały Izraelitów bez zbrojnego natarcia, lecz obecnie zauważyli, że Gideon zgromadził armię, dlatego przygotowywali się, aby ją zniszczyć.

Podczas gdy Gideon czuł, iż jego armia była o wiele za mała do tej bitwy – jeden na czterech – Pan powiedział mu coś wręcz przeciwnego, że armia jest za duża i zachodzi niebezpieczeństwo, iż zamierzone zwycięstwo mogłoby być uznane jako wynik zręczności izraelskich wojowników, a nie skutek Pańskiego błogosławieństwa.

Stosownie do Pańskiego polecenia Gideon powiedział do swojej armii liczącej 32.000 żołnierzy, że jeżeli są między nimi bojaźliwi i chcieliby wrócić do domu, mogą to zaraz uczynić. Wielu było bojaźliwych – 22.000. Nazwa źródła Harod oznacza „tchórz” i zachodzi przypuszczenie, że nazwa ta została dana z powodu bojaźni okazanej przez 22.000 tych, którzy wrócili się do domu.

Z pewnością wiara Giedeona była wypróbowana, gdy jego mała armia stopniała do 10.000 ludzi! Lecz Pan powiedział mu, że armia wciąż jeszcze jest za duża. Pan nakazał skierować żołnierzy do źródła i pić wodę, przy czym oddzielić tych, którzy uklękli nad wodą, włożywszy swe usta do wody oraz tych, którzy pochylili się nad strumieniem, nabierali wodę do ręki i z niej chleptali.

Tych, którzy wodę pili ręką, było trzystu mężów i Pan wyjaśnił, że ci byli odpowiedni do odniesienia zwycięstwa. Jednakże pozostałe 9.700 ludzi miało później wziąć udział w ściganiu wroga.

Zwyczaj chleptania wody z ręki jest jeszcze powszechny u ludzi Palestyny – pasterzy, rolników itp. Oni są w

tym bardzo doświadczeni.

Symbolicznie akt ten mógłby oznaczać czujność i posłuszeństwo.

Wół pije wkładając swój pysk do wody i ssie ją, a gdy jest spragniony, całkowicie pochłonięty jest ssaniem wody, nie zwracając uwagi na rozkazy swego pana, a nawet nie reaguje na różgi padające na jego boki. Pies, w przeciwieństwie do wołu, podczas chleptania wody jest czujny, zwraca swoje oczy we wszystkie kierunki, widzi wszystko wokół siebie, jest gotowy w każdej chwili do odejścia od wody i okazania posłuszeństwa w służbie.

Woda w tym miejscu, podobnie jak wszędzie w Piśmie Św., reprezentuje Prawdę. Dwie grupy armii Giedeona reprezentują dwie klasy tych, którzy miłują i przyjmują Prawdę. Obie klasy piją wodę Prawdy, lecz jedna klasa pije bardziej dla swojej satysfakcji. Druga klasa, czujna i uważna, pije stosownie do swej potrzeby i nie zaniedbuje czujności w Pańskiej służbie, mając oczy i uszy otwarte na kierownictwo Boskiej opatrności w każdym czasie. Ta ostatnia klasa jest reprezentowana przez trzystu mężów, którzy byli z Giedeonem, który reprezentuje Jezusa, Wodza naszego zbawienia.

ZWYCIĘSTWO W ARMAGIEDONIE

Armie w dawnych czasach oczywiście nie musiały utrzymywać ścisłej czujności, jak to ma miejsce w dzisiejszych czasach. W każdym razie Gideon i jego zaufana kompania mieli możliwość przedostania się podczas ciemności nocy do namiotów Madianitów. Gideon usłyszał opowiadanie snu przez jednego z Madianitów o tym, jak to bochenek jęczmiennego chleba toczył się ze wzgórza i rozbił ich namiot. Inny z Madianitów wytłumaczył znaczenie snu, że oznacza to Giedeona i jego małą armię, który prawdopodobnie przyniesie im zgubę. To zająście pokazuje nam, że Madianici byli bojaźliwi. Gideon został przekonany: jego wiara została umocniona przez to małe doświadczenie, które Pan pozwolił mu zdobyć.

Około północy, krótko po godzinie zmiany warty pomiędzy Madianitami, został wyznaczony przez Giedeona czas ataku. Metoda walki była osobliwa. Trzystu żołnierzy zostało podzielonych na trzy kompanie i rozstawionych na znacznej przestrzeni w pobliżu wojsk Madianitów. Ponadto oprócz zwykłej zbroi, mieczy itp. Gideon i jego trzystu żołnierzy otrzymali nową broń. Każdy z nich otrzymał do lewej ręki dzban gliniany, w którym znajdowała się pochodnia, a do prawej ręki trąbę z baraniego rogu. Wszystkie trzy



grupy otrzymały instrukcję, że ci, którzy będą bezpośrednio z Giedeonem, mają czynić to, co uczyni Giedeon, a dwie pozostałe grupy, słysząc okrzyki, mieli pójść za przykładem pierwszej grupy, tłukąc swe dzbany i podnosząc pochodnie w górę oraz głośno krzycząc: „Miecz Pański i Giedeonów”, a przy tym mieli dąć mocno w trąby. Gdy Madianici przebudzili się, widząc migające światła, słysząc trzask łamanych dzbanów jak dźwięki zbroi, donośne głosy i trąbienie trąb, wyobrażali sobie, że zostali otoczeni przez wielkie zastępy wojsk. Oszołomieni zaczęli uciekać. Rozpoczęli przy tym walkę przeciwko sobie, omyłkowo przyjmując jeden drugiego za swego wroga. Giedeon i jego trzystu ludzi poszli za nimi w pościg, otrzymując przy tym wsparcie od pozostałych 9.700 żołnierzy. Zwycięstwo było wielkie. Pan został uznany jako wybawiciel, a jego służba Giedeon został odpowiednio uczczony.

LEKCJA NA TERAŹNIEJSZY CZAS

Nawiązując do Starego Testamentu apostoł wyjaśnia:

„Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano” – Rzym. 15:4.

Ponadto w lekcjach podanych w owym czasie Pan poprzez niektóre z tych doświadczeń przeszłości daje pewną duchową lekcję dla duchowego Izraela. Powołanie Giedeona jest podobne do powołania Wieku Ewangelii dla ochotników, którzy chcą się opowiedzieć po stronie sprawiedliwości, słuszności przeciw niesprawiedliwości, prawdy przeciwko błędowi. Wielu w świecie słysząc posłannictwo Prawdy ma sympatię dla niego, postanawiając zostać żołnierzami Chrystusowymi, lecz zanim w pełni zostaną przyjęci, głos Jezusa mówi do nich: Usiądźcie i obliczcie koszty. Lepiej jest nie przykładąć ręki do pługa i nie zostawać sługą Pana, niż potem oglądać się do tyłu i życzyć sobie wycofania się ze służby.

Widok wroga, bojaźni śmierci (Hebr. 2:15) powoduje, że nie chcą naśladować Mistrza, ponieważ jest to dla nich za wiele. Gdy na początku byli czułym na powołanie, to

myśleli o chwale i zaszczytach, lecz przeoczyli fakt, że mogą być one osiągnięte tylko przez trudy i cierpienia. Ci tchórze, którzy się wracają i nigdy na serio nie przyjmują ślubu poświęcenia, nie są może gorsi niż ci, którzy nigdy nie słyszeli powołania, lecz nie będą uczestniczyć w wielkim zwycięstwie – wieniec laurowy nie będzie ich udziałem, a korona żywota nie będzie im dana.

Przychodzi następna próba – próba posłuszeństwa i wierności. Jedna klasa Pańskiego ludu jak wierny pies w pierwszym rzędzie słucha głosu Mistrza i gotowa jest czynić Jego wolę. Inna część Pańskiego poświęconego ludu mniej uważa na głos Mistrza, a także na Jego karania i będąc mniej czujna w służbie Pana, jest mniej przez Niego używana.

W porównaniu do świata są oni najbardziej czujni, choć są nieliczni. Są to ci z Pańskiego ludu, którzy są przeświadczeni, że Pan wybiera i udziela największych sposobności do swej służby. Są oni najbardziej skłonni łamać ziemskie naczynia – używać swego ziemskiego życia w Pańskiej służbie – aby światło Prawdy mogło przyświecać i aby Prawda mogła zatryumfować. Ci gorliwi są najwierniejsi w używaniu trąby, przedstawiającej Słowo Boże. Mają oni błogosławioną sposobność pozwolić, aby ich światło przyświecało. Ich gorliwość pozwala im cieszyć się specjalnymi przywilejami i sposobnościami.

Zwycięstwo Pana jest osiągane przez pozafiguralnego Giedeona i Jego małą gromadkę wiernych naśladowców – „nie mocą ani siłą, lecz duchem moim, mówi Pan Zastępów”. Duch Pański jest reprezentowany przez światło lampy przyświecającej ze stłuczonego naczynia. Złamanie naczyni armii Giedeona pokazuje, jak to lud Pański stawia swe ciało ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu w Jego służbie, pozwalając świecić światłu w zwycięskim boju wiary przeciwko zastępom grzechu.

tłum. z ang.: br. Adam Ziemiński

Watch Tower
R-5605 (1915 r.)
„Straż”